

W Izraelu nikt nie umarł na COVID-19 do 50 roku życia!

26 maja 2023

W Izraelu doszło do wyjątkowej sytuacji, która ma potencjał zmienić nasze dotychczasowe rozumienie pandemii COVID-19. Kiedy na początku kryzysu zdrowotnego Izrael od samego początku był prymusem sanitarnego totalitaryzmu, a później, gdy pojawiły się tak zwane szczepionki, społeczeństwo podzieliło się na zaszczepionych do granic możliwości i tych, którzy nieufnie podchodzili do szczepień. Teraz jednak informacje ujawnione przez izraelskie Ministerstwo Zdrowia wywołują poważne pytania dotyczące naszej oceny pandemii i tego co nam zrobiono w imię walki z wirusem podobnym do grypy sezonowej.

Ministerstwo Zdrowia Izraela zmuszone przez sąd, opublikowało dane dotyczące śmiertelności COVID-19 wśród osób poniżej 50 roku życia, bez chorób współistniejących. Wynik? Zero zgonów. Wydaje się to zaprzeczać dominującej narracji o groźnej pandemii stulecia. Te nowe informacje wydają się potwierdzać tezę, że pandemia opiera się na pozytywnych testach, a nie na rzeczywistej śmiertelności. Jak można to interpretować?

Po pierwsze, zgony oznaczone jako spowodowane przez COVID-19 były przeceniane. Spadł z drabiny, zmarł na Covid. Zginął w wypadku samochodowym? Umarł na koronawirusa. To oznacza, że ci, którzy zmarli i mieli pozytywny test na COVID-19, zmarli na skutek chorób współistniejących, a nie samego COVID-19, czyli tak naprawdę nie wiemy, ile osób zmarło z powodu COVID-19. Zatem wygląda na to, że lekarze masowo fałszowali dokumentację medyczną. Ustalić należy, czy robili to dla pieniędzy, czy ktoś im kazał.

Po drugie, te dane mogą mieć wpływ na nasze zrozumienie COVID-19 na całym świecie. Jeśli ta tendencja obserwowana jest

w Izraelu, dlaczego nie miałyby być tak samo w innych krajach? Zgodnie z WHO, COVID-19 jest chorobą międzynarodową, o wspólnych cechach, bez względu na rasę i geografie.

Po trzecie, nasuwa się pytanie, dlaczego tak obsesyjnie szczepiono osoby poniżej 50 roku życia, skoro żadna z nich nie zmarła na COVID-19? A szczepiono ich dość sporo, nie mówiąc już o dzieciach, które szczepiono, aby nie zarażały starszych. Jednak ta teza została obalona po tym, jak przedstawicielka Pfizera, pani Small, oficjalnie stwierdziła, że nic jej nie wiadomo na temat tego, czy szczepionka firmy Pfizera faktycznie zapobiega transmisji wirusa. Teraz oczywiście nie wolno wspominać o tym co dzieje się z młodymi zaszczepionymi wielokrotnie ludźmi, którzy masowo doznają udarów, zawałów i nagłych zgonów.

Trzeba zwrócić uwagę, że te dane z Izraela nie są ograniczone tylko do jednego kraju. Powinny one służyć jako punkt wyjścia do dalszych badań i refleksji na temat tego, jak pandemia COVID-19 jest postrzegana i zarządzana na całym świecie. Możliwe, że ten izraelski skandal wskazuje na potrzebę głębszej analizy i przewartościowania naszego podejścia do pandemii i rozliczenia winnych tego, że na dwa lata uczyniono nam z życia koszmar i zabito setki tysięcy ludzi pozbawieniem ich pod pretekstem Covida normalnej opieki medycznej. Niestety sprawcy nadal piastują wysokie stanowiska i śmieją się nam w twarz, przygotowując kolejną „pandemię”.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)